

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji: Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedzielę od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośniami i przesyłką pocztową 22 zł. 4 gr. 80, zagranicą 8 zł. w talonie (6 latowa) 55 gr., w ołoi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia zniżką miesięczną o 25 proc. drożej. Terminy Administracji dozwolone zmianami. Złote w P. K. O. Nr. 60187.

Dekret o ustroju adwokatury.

WARSZAWA (Pat.) W „Dzienniku Ustaw” № 86 z dn. 12 b. m. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy, zawierające nowe prawo o ustroju adwokatury. Wykonanie rozporządzenia, które wchodzi w życie z dniem 1 listopada

1932 r., powierzone jest ministrowi sprawiedliwości. Pierwsze wybory i mianowanie organów adwokatury na podstawie przepisów nowego prawa odbędą się w ciągu 2 tygodni od chwili wejścia w życie rozporządzenia.

Niedozwolone praktyki spekulacyjne.

CHICAGO (Pat.) Zarządca masy upadłościowej towarzystwa Utilities Investment ogłosił nazwiska osób i instytucji, które gwarantowały emisję towarzystwa w latach 1925—1929 na ogólną sumę 200 milionów dolarów. Były to w przeważnej części syndykaty gwarancyjne, które powstały specjalnie w tym celu i uległy likwidacji w dwa miesiące po do-

konaniu emisji, osiągnąwszy na tej operacji ogromny dochód. Wśród nazwisk bankierów i polityków, którzy braли udział w syndykatach gwarancyjnych, znajdują się nazwiska tej miary, co Owena Younga, którego udział w gwarancjach wynosi pół miliona dolarów, oraz burmistrza miasta Chicago Czermaka z udziałem 100 tysięcy dolarów.

Złoty rocznica Wiednia.

Dowiadujemy się z pism warszawskich, że w tych dniach w Warszawie został w przyszłym roku zająć się urządzeniem uroczystego obchodu dla upamiętnienia zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem w r. 1683.

Mamy różnych uroczystości niemało, czy i ta rocznica, jako narodowy obchód, jest potrzebna i wogóle wskazana?

Przelewał naród nasz w ciągu długich wieków swego istnienia dużo krwi, sam przelew jej, choćby zwycięski nie jest jeszcze momentem dostatecznym do obchodu wielkiej, drogiej dla serca polskiego, uroczystości. Chodzi także o cel, dla którego krew została przelana. Otóż pod tym względem najmy, że Turcja w r. 1683 była już tym groźnym dla chrześcijaństwa kolosem, jakim była w dzień bitwy pod Warną, a nawet jeszcze w wieku XVI. Różnica pod tym względem ogromna. Kamieniec Podolski i bez Wiednia wróciłby w kilka lat później do Polski.

Nawet wśród Węgrów Turcja miała już zycielne sympatie. Natomiast Austria niezadługo potem, w lat kilkadziesiąt, jest tem państwem, które dało pierwszą inicjatywę do rozbioru państwa polskiego.

Gdyby Turcy zdobyli i zburzyli Wiednie, a nawet posunęli się dalej w głąb największego, wielkiego wroga naszego Niemiec, cała historia nasza potoczyłaby się inną fala.

Jeśli już miał Sobieski pomagać Austrii, to trzeba było za cenę pomocy zająć Śląsk cały. Śląsk ten w owym czasie był przeważnie polski. Za Wrocławiem ku granicy czeskiej mówiono po polsku. Odzyskany wówczas, byłby dziś tak samo polskim jak Poznańskie lub Pomorze. Tamteży przecież przez Śląsk Górny, ciągnęły hufce Sobieskiego ku Wiedniowi. Dość by to Śląsk zatrzymać i nie wypuścić już.

Nieszczęściem, Sobieski był znakomitym wojownikiem, wielkiej politycznej głowy mu brakowało.

Rozumiemy, że przed wojną, w czasach, gdy w Warszawie i Poznaniu obchody narodowe były wogóle zakazane, a dozwolane tylko w Galicji, obchodzono także uroczystość odsieczy Wiednia.

Dzisiaj niema ona racji bytu. Wobec innej zupełnie psychologii w Austrii, pytanie nawet, jak rocznica ta obchodzona będzie w Wiedniu.

Może garść monarchistów, może część chrześcijańsko-socjalnych zbierze się na Kalenbergu. Z nimi razem może się pomodli kolonia Polaków emerytów austriackich, zamieszkałych w Wiedniu. Ale dla całego narodu polskiego, dla wielkiej uroczystości narodowej miejsca nie będzie. Raczej masę żalobną odprowadzić za Króla i tych co z nim rządili, z powodu popełnionego w r. 1683 błędu.

Alions Parczewski.

Nadużycia na stanowiskach syndyków.

LÓDŹ (Pat.) W dniu 12 b. m. w godzinach popołudniowych aresztowany został w Warszawie znany adwokat łódzki Wojciech Missala pod zarzutem nadużyć, popełnionych na stanowisku syndyka masy upadłościowej firmy S. Litrowski. Aresztowanego przewieziono do Łodzi, gdzie poddany został badaniom w miejscowym urzędzie śledczym. Ponadto zaznaczyć należy, że urząd prokuratorski prowadzi obecnie dochodzenie przeciwko 8 adwokatom, podejrzanych o nadużycia na stanowiskach syndyków masy upadłościowych.

Lot kpt. Karpińskiego do Kabulu.

KABUL Afganistan (Pat.) Lotnik Karpiński przybył do Kabulu. Przeleciał on trasę Teheran—Herat—Kabul, wynoszącą 2100 km. w 14 godzin 20 min. Lot nad górami Skalistymi i pustynią Solną odbywał się w bardzo trudnych warunkach.

Nowy wice-minister rolnictwa.

WARSZAWA (Pat.) Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu dzisiejszym dyrektora departamentu w III stopniu służbowym p. Karola Kasieńskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych w tym samym stopniu służbowym.

Karjera Kuźmickiego p. o. sędziego grodzkiego w Łodzi.

Aresztowany p. o. sędziego grodzkiego w Łodzi, Włodzimierz Kuźmicki, w ciągu dziesięciu lat zamieszkiwał w Wilnie i jest dobrze znany wśród Białorusinów, Rosjan oraz żydów.

Kuźmicki przybył do Wilna w roku 1921 pod nazwiskiem Kałuskiewicza wraz ze znanym szpiegiem rosyjskim Iljinczem, który zorganizował w Wilnie klub hazardowej gry w karty. Kałuskiewicz-Kuźmicki pełnił obowiązki radcy prawnego Iljincza, oraz kierował hazardową grą.

Po aresztowaniu Iljincza, Kałuskiewicz stał się Kuźmickim. W r. 1923 Kałuskiewicz-Kuźmicki wchodził w skład literacko-artystycznej sekcji Wileńskiego Towarzystwa Rosyjskiego. Od tego czasu Kałuskiewicz-Kuźmicki stale pracował w organizacjach rosyjskich, nie pobierając za swą

Dwie ofiary samolotu.

Znowu tragiczny wypadek lotniczy zabrał w sobotę dwie młode ofiary.

W pobliżu Bydgoszczy pod Kotomierzem spadła awionetka, grzebiąc w swych szczątkach dwie młode ofiary.

Student politechniki gdańskiej, zarazem prezes Aeroklubu Akademickiego w Gdańsku, Heliodor Drygas, syn znanego fabrykanta fortepianów w Poznaniu, wraz ze swą narzeczoną Marią Urbanickówną, urzędniczką firmy „Orzel” w Poznaniu — polecili awionetkę „P. Z. L. 5” z Gdańska do Poznania.

Lot ich miał prowadzić przez Bydgoszcz, gdzie, jak to już niejednokrotnie Drygas robił, zamierzał zanoćwać i rano projektowali dalszą podróż.

Niestety, stało się inaczej. W pobliżu Kotomierza samolot wpadł w strefę huraganu i lotnik, widząc niebezpieczeństwo, usiłował lądować.

Na wysokości około 70 mtr. awionetka wpadła w korkociąg i w zawrotnym tempie zaczęła spadać. Runęła. Pod szczątkami awionetki znalazła śmierć jej żołąga.

Pomoc przybyła natychmiast. Była atoli zbyt późna. Oboje już nie żyli.

Mowa kanclerza von Papena.

O rozbrojeniu, sprawach gospodarczych i reformie ustroju Rzeszy.

BERLIN (Pat.) Na zgromadzeniu bawarskiego związku przemysłowców kanclerz Papen wygłosił z dużym zainteresowaniem oczekiwania mowę w sprawie równouprawnienia zbrojeń, sytuacji gospodarczej i reformy konstytucji pod hasłem „zaufanie przysparza pracy i chleba”.

Kanclerz oświadczył, że przywrócenie światowego stanowiska Rzeszy Niemieckiej jest szczytnym zadaniem rządu Rzeszy. Uzasadniając postulaty zupełnej niezależności, swobody i równouprawnienia Niemiec, kanclerz wskazał na związek zagadnienia rozbrojenia z życiem gospodarczym, rzucając pytanie, kto będzie lokował kapitały w kraju bezbronny i zdany całkowicie na ataki sąsiadów oraz przypominając okres inflacji, którą spowodowało — zdaniem kanclerza — wkroczenie obcych wojsk do Nadrenji.

Rozprawiając się następnie z zarzutami, stawianymi programowi gospodarczemu rządu Rzeszy, kanclerz wskazał, że wbrew oświadczeniu Hitlera program ten ostaje się przy zetknięciu z życiem, na co wskazywać ma prawo na rynkach i w zakresie

pracy żadnego wynagrodzenia. Kałuskiewicz-Kuźmicki prowadził cały czas luksusowy tryb życia, lecz nie zajmował żadnej posady.

W czasie wyborów do Sejmu i Senatu w r. 1928 Kuźmicki prowadził agitację na rzecz listy rosyjskiej Nr. 20, wyjeżdżał na wiece przedwyborcze do województw Wileńskiego i Nowogródzkiego i figurował jako kandydat na posła z listy rosyjskiej Nr. 20 w okręgach wyborczych w Lidzie i Nowogródku, oraz z listy państwowej Nr. 20.

Po klęsce wyborczej listy Nr. 20 Kuźmicki w r. 1930 wyjechał do Łodzi, gdzie uzyskał posadę w Sądzie.

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym.

Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego, po dłuższej przerwie, przystępuje znowu do rozpatrywania protestów wyborczych. Prezes Izby, Sieradzki, wyznaczył już terminy najbliższych rozpraw niejawnych. Dnia 17 b. m. rozprawo ne będą trzy protesty ukraińskie z okręgu nr. 57 (Luck), dnia 28 b. m. protesty z okręgu nr. 19 (Radom), dnia 21 listopada protesty z okręgu nr. 63 (Wilno), zaś dnia 28 listopada z okręgu nr. 2 (Warszawa) — powiat. Sesje jawne w sprawach wyborczych rozpoczną się w połowie grudnia.

Napad na angiolkę w Charbinie.

CHARBIN (Pat.) Na jednej z ulic Charbina pewna Angielka została napadnięta przez 4 bandytów, którzy usilowali porwać znajdujące się przy niej dzieci. Angielka została przez bandytów zamordowana. Dwa przechodnie Rosjanie rzucili się w pogoń za bandytami, którzy poczęli ostrzeliwać się i ciężko poranili ścigających. W pościgu brała udział policja chińska, która dała do uciekających bandytów salwę, zabijając 2 bandytów. 2 innych zbiegło.

Popierajcie Polską Maclerz Szkołą.

cen surowców.

Co się tyczy polityki handlowej rządu Rzeszy, kanclerz nie jest zwolennikiem bezwzględnej autarchii, gdyż Niemcy nie mogą się wyrzec swego stanowiska w gospodarce światowej, co jednak nie przeszkadza wprowadzeniu zarządzeń, niezbędnych dla ochrony rolnictwa niemieckiego. Obecna polityka kontyngentowa Rzeszy stała się zbyteczną — oświadczył kanclerz — gdy ulegnie redukcji protekcjonizm przemysłowy w innych krajach. Jeżeli świat zgodzi się korzystać w większej mierze z produkcji przemysłowej Niemiec, zwiększy się chłonność niemieckiego rynku na produkty rolnicze. Tu kanclerz dał wyraz nadziei, że światowa konferencja gospodarcza usunie mury celne i utrudnienia walutowe.

W sprawie świadczeń społecznych kanclerz wspomniał między innymi o możliwości zwiększenia zasiłków dla bezrobotnych w czasie zimy.

Z kolei kanclerz przeszedł do kwestii reformy konstytucji, podkreślając jej znaczenie dla usprawnienia życia gospodarczego w Niemczech. Kanclerz wspominał o inicjatywie w tym względzie kół bawarskich i panującym wśród wszystkich wielkich stronnictw przekonaniu o konieczności tej reformy, konstytucja weimarska bowiem w ciągu 13 lat swego istnienia wykazała — zdaniem kanclerza — niezdolność do stabilizowania stosunków w Niemczech i tylko przeprowadzenie reformy może się przyczynić do zamknięcia okresu ustawodawstwa dekretowego. Charakteryzując w głównych zarysach projektowaną reformę, kanclerz oświadczył, że rząd zmierza w tym względzie do stojącej ponad partiami władzy w państwie, niezależnej od gry czynników politycznych i opartej o trwałą podstawę, którą kanclerz, w/g słynnego powiedzenia jednego z pruskich mężów stanu, nazwał „skałą z brązu”.

Postanowienia zasadnicze, zawarte w drugiej części konstytucji weimarskiej, nie mają ulec zmianie. Jako przeciwwaga do gry jednostronnych interesów partyjnych stworzona ma być Izba Wyższa pod nazwą Izby Pierwszej, ze ściśle określonymi prawami i szerokim udziałem warstwy pracowniczej. Reforma dokonana ma być w ścisłym porozu-

Prasa niemiecka o mowie kanclerza.

BERLIN (Pat.) Monachijska mowa kanclerza Papena wywołała w obozie republikańskim wielkie poruszenie.

Socjal-demokratyczny „Vorwaerts” we wstępnym artykule pod tytułem: „Alarm” potępia zamierzenia rządu Rzeszy w sprawie zmiany konstytucji, przy czym wyłożony program nazywa akcją kontrewolucyjną i otwarcie wypowiedzeniem wojny konstytucji weimarskiej. Utrzymanie w dwuznacznej formie oświadczenie Papena, zdaniem dziennika, może zachęcić tylko żywioły monarchistyczne do kłótni. Kanclerz zmierza do zniesienia ustroju parlamentarnego i zaprowadzenia reakcyjnej ordynacji wyborczej, otwierając w ten sposób drogę monarchii.

„Berliner Tageblatt” w artykule, zatytułowanym: „Cisza przed burzą”, nazywa mowę kanclerza ogniem w lańcuchu prób, zmierzających do daleko idącego przegroupowania sił wewnątrz Rzeszy.

„Boersen Kurier” kładzie nacisk na wynurzenia kanclerza Papena w sprawie polityki zagra-

niemiu z krajami związkowymi. Rząd odrzuca zarządzenia, prowadzące do bezpośredniego pośredniego rozbięcia Prus, miast przez połączenie szych organów Prus i Rzeszy — nie ma być dualizm, panujący pomiędzy Prusami i Rzeszą. Twórcy konstytucji weimarskiej oddali los kraju nie tylko w ręce Reichstagu, lecz powołali instytucję prezydenta Rzeszy, w której rękę znajduje się ich dzieło. Obecny prezydent Rzeszy jest podwaliną szerokiego zaufania. On też dbać będzie o to, aby testament Bismarcka — idea „świętego cesarstwa” — znowu stał się nadzieją przyszłych pokoleń.

Rozprawiając się następnie z atakami narodowych socjalistów na obecny rząd Rzeszy, kanclerz oświadczył, że jest historycznym fałszem twierdzenie, że nie dopuścił on narodowych socjalistów do wzięcia na siebie odpowiedzialności. Hitler odrzucił ofertę, uczynioną mu w dniu 13 sierpnia r. b., domagając się na podstawie posiadanych 230 mandatów od Reichstagu powierzenia mu stanowiska kanclerza. Prezydent Rzeszy nie zgodził się na to nie z jakichś względów osobistych, lecz jedynie ze względów zasadniczych, mianowicie z powodu, że doktryna Hitlera nie da się pogodzić z postulatami konserwatywnej polityki, opartej na wierze. Rozbieżność pomiędzy polityką konserwatywną, opartą o wiarę, i polityką narodowych socjalistów nie da się nigdy ze sobą wyrównać. Nie można poniewierać wierności, jak to czyni Hitler — oświadczył dalej von Papen — i równocześnie ponizć demokrację parlamentarną do tego stopnia, że zaczyna się występować z bolszewickimi rezolucjami przeciwko rządowi narodowemu. Nie umniejszając ofiarności tych, którzy padli dla ruchu narodowo-socjalistycznego, należy przedewszystkiem pamiętać o 2 milionach ofiar Wielkiej Wojny. Pamięć o nich powinna stanowić właściwą podstawę wspólnoty narodowej Niemiec.

Mowę swą kanclerz Papen zakończył oświadczeniem, że rząd Rzeszy prowadzić będzie dzieło odbudowy do końca, mając po temu dostateczne środki i siłę. Kończąc, kanclerz wznosił okrzyk: „Z Hindenburgiem, dla nowych Niemiec!”

Wizyta Herriota w Londynie.

LONDYN (Pat.) Niektóre dzienniki londyńskie twierdzą, że gabinet angielski zaakceptował nowy brytyjski plan rozbrojenia, który Mac Donald przedstawił jutro Herriotowi. Dzienniki twierdzą, że również rozmowy, jakie odbył wczoraj Mac Donald z Davisem, dotyczyły ewentualnego współdziałania Stanów Zjednoczonych w proponowanej przez Mac Donald konferencji mocarstw. Daviś oświadczył miał Mac Donaldowi, że Stany Zjednoczone wezmą udział w konferencji, o ile powołanie jej będzie zapewnione, a to — jego zdaniem — nastąpić może tylko wówczas, jeżeli przedtem dojdzie do porozumienia między Londynem a Paryżem.

GENEWA (Pat.) Przed od-

jazdem do Paryża Paul-Boncour odbył w Genewie szereg rozmów politycznych, między innymi z delegatami Marej Ententy, Polski, Belgii i Grecji. Przedmiotem tych rozmów było ustalenie szczegółów projektu francuskiego, wiążącego redukcję zbrojeń z uzyskaniem dodatkowych gwarancji bezpieczeństwa, w której to sprawie Francja pragnie działać w ścisłym porozumieniu z państwami zaprzyjaźnionymi.

PRAGY (Pat.) Premier Herriot wyjechał 12 b. m. o 16.45 do Londynu. Premiera żegnali na dworcu członkowie rządu. Obecny był również ambasador Wielkiej Brytanji w Paryżu lord Tyrrell.

Rozruchy w Belfascie.

BELFAST (Pat.) We wtorek wieczorem wybuchły w mieście trzy pożary, prawdopodobnie wskutek podpalenia. Sabotażyści zniszczyli znaczną liczbę latarni ulicznych. Obrabowano szereg sklepów. Dopiero po zarządzonym wieczorem stanie obłężenia, który trwał całą noc, nastąpiło narazie uspokojenie. Rezultatem wtorkowych rozruchów jest 6 zabitych, 14 ciężko i 40 lekko rannych oraz 33 osoby aresztowane.

BELFAST (Pat.) W kilku dzielnicach miasta znowu doszło

do rozruchów. W pobliżu doków po starciach wczorajszych ulice zasypane są kawałkami szkła i odciekami murów. W całym mieście ochrona policyjna została znacznie wzmocniona. Po ulicach patroluje 3 tysiące policjantów. Aresztowano 70 osób. Bezrobotni przyjmują groźną postawę. Na jednej z ulic bezrobotni nspadli na samochód, wiozący chleb do koszar policyjnych i zrabowali ładunek. W kilku miejscach zbudowano barykady.

Aresztowanie komunistów w Finlandji.

HELSINGFORS (Pat.) Policja polityczna dokonała znowu licznych aresztowań wśród komunistów. W miejscowości Terijoki aresztowano rybaków, uprawiających szpiegostwo na rzecz Sowieców. Szczególnie wielu aresztowań dokonano w Kuopio, gdzie

zdaje się istnieć jeoen z najważniejszych ośrodków działalności komunistycznej w Finlandji. Również w stolicy policja polityczna wykryła centralę rozdzielczą biuły komunistycznej i aresztowała kilkudziesięciu działaczy komunistycznych.

HURAGAN NAD SARDYNJĄ I TOSKANJĄ.

RZYM (Pat.) Straszliwy huragan, o którym donoszą z Sardynji, wyrządził wielkie szkody, powodując przerwanie komunikacji telefonicznej i telegraficznej, oraz zrywając przewody elektryczne na przestrzeni kilkudziesięciu km w miastach i miasteczkach sardyńskich wiatr porzywał dachy z wielu domów. Na wzgórzu Kapucynów huragan spowodował zawalenie się frontonu starego

kościółka. Katedra w Alghero pozostała bez dachu, a dzwonnica uległa poważnym uszkodzeniom. Również Toskanja została nawiedzona katastrofalnym huraganem, połączone z oberwaniem się chmury.

Usunięcie żydów z uniwersytetu w Szeged.

BUDAPESZT (Pat.) Z uniwersytetu w Szeged usunięto siłą studentów-żydów z powodu ich wystąpienia przeciwko premierowi Goembosowi. Doszło przytem do starcia. Spokój został przywrócony.

Szczątki samolotu na morzu.

MARSYLJA (Pat.) W zachodniej części morza Śródziemnego natrefiono na szczątki samolotu niewiadomego pochodzenia. Ponieważ dotychczas brak jakichkolwiek wiadomości o losie dwóch

W STOLICY.

Warszawa, 12 października.
Kiedyś gawędzili z dwoma przyjaciółmi, którzy przejechali z miasta prowincjonalnego, spostrzeżliśmy, że Warszawa zagubiła... dowcip! Mimo chodem nagabywa-aliśmy typowych warszawiaków, by powiedzieli, jaki jest najnowszy „szlagier sezonu i zu zdumieniu nas wszystkich okazało się, że... go niema.

A to osobiwość! Warszawa bez dowcipu! Coś niezrozumiałego i coś nie do wiary. Jakt? Ta płoch, historyczna, chimeryczna Warszawa zatraciła humor i beztrojskiwo? Nieprawdopodobne...

Lecz patrzcie: nie nowego odadawna już nie przenika. Stepiła się zjadliwość języka warszawskie go, który nie żałował nikogo. Chyba ostrze jego jest dalej wysubtelnione, ale za to sam język ogarnięta taka rezygnacja, że dochodzi niemal do słynnego rosyjskiego: — Naplewał!

Nawet w kabaretach, nawet u zawodowych dostarczycieli dowcipów do rewji: niema jakiegoż oryginalnego. Odgrzewają stare dowcipy, albo najczęściej kontentują się dowcipami... „szmonce, sowemi”. Zydke jeden drugiego...

Zatrucili się również uśmiech. Moze to przywidzenie tylko? Ale tak się dziwnie składa, że się tę u wagę słyszy coraz częściej. Czy moze ludziska bardziej spoważnie-ly? Czy moze są przejęci jakimis głębokimi zagadnieniami, które ich trawia?

Nie. Nie szukamy głębokich przyczyn, nie starajmy się wnikać do wnętrza. Tomaczenie jest bardzo proste i nieskomplikowane. Przysłta ich bieda i trawia niepokój o jutro.

Powoli ale coraz bardziej ludzie pogrążają się w parwenjuszostwie i apatii. Proletaryzacja społeczeństwa postępuje tak szybko, a tak ogarnia wszelkie dziedziny, że przestajemy się orientować w tem, jak daleko się cofamy od życia normalnego i kulturalnego. Najstraszniejszym zjawiskiem, które można coraz częściej zauważyć, to godzenie się z losem, chęć nieopodjęmowania walki ze złem, ucieczka przed wysiłkiem. To jest bo daj najgroźniejsze niebezpieczeństwo istniejącego stanu, bo sprawa dza zanik woli i rezygnację. Moze są tacy, którzy woleliby mieć do czynienia z manekinami, z bezwoli nymi wykonawcami — ale dla zdrowia społeczeństwa, dla rozwoju narodu lepsi są ludzie czynni, ludzie myśli i inicjatywy. Każdy prowadzi do katastrofy i zamarcia.

Najprzedz bodaj odcina się od tego zaniku i wydobywa z marazmu inteligencja, zwłaszcza młodzież. Gdy się rozmawia z młodem pokoleniem, to zdumiewa poprostu, jak ono łatwo traktuje chaos współczesnego życia i jak nie docenia, czy też lepiej powiedzieć: jak łatwo przechodzi obok trudności gospodarczych. Stan współczesny, który wielu ze starszego pokolenia przysięga, dla młodych jest jakby stanem normalnym. Szczęśliwi są moze o tyle, że nie znali okresu stabilizacji, okresu przedwojennego. Są w ciągłym ruchu, w wirze nieustannych niespodzianek, kolizyj. Stan obecny uważają niemal za stan normalny, nie mając żadnej tradycji innego typu.

Gdy przed starszym pokoleniem, zwłaszcza przed rodzicami, staje pytanie co ma robić z dziećmi dostającymi, gdzie ich ulokować, gdzie znaleźć dla nich zajęcie — młodzież sobie trudności te zaczyna rozwiązywać na swój sposób. Oto podejmuje się prac wszelkich, jakie się jej nawijają pod rękę.

Zdarza się u nas coraz częściej, że np. o stanowiska woźnych ubiegają się ludzie z wyższym wykształceniem, że rzucają się do handlu codziennego, że imają się robót t. zw. zwyczajnych. W pewnej np. instytucji studenci podejmują się pracy mechanicznej, monterów, i t. d. Podczas strejku w gazowni na miejsca robotników zgłosili się inżynierowie i studenci. Wskutek poruczenia strejkujących z magistratem nie doszło do ich powołania, mimo to sam objaw zgłaszania się sił akademickich na stanowiska robotnicze i majstrów jest godny uwagi. Coprawda, pracownicy gazowni warszawskiej byli uposażeni dostatnio, o wiele lepiej, aniżeli człowiek z wykształceniem uniwersyteckim.

Zaczyna się szalona walka o byt. Młodzież jest pod tym względem inna, niż starsze pokolenie. Posiada więcej realizmu życiowego. Moze dlatego łatwiej pora się z trudnościami...

Pod tym względem przesilenie obecne będzie miało konsekwencje głęboko wnijkające w nasze życie wewnętrzne i układ sił gospodarczych i społecznych. H. W.

Reklama jest dźwignia handlu.

Z prasy.

Obóz narodowy.

Z okazji odbytych w ubiegłą niedzielę zgromadzeń Stronnictwa Narodowego w całym kraju „Kurier Poznański” w artykule p. t. „Obóz narodowy a społeczeństwo” zwraca uwagę na ściśle zrośnięcie się jego z życiem całego społeczeństwa:

„Możemy oświadczyć z dumą, że obóz narodowy, choć władza nie rozporządza, nigdy moze w Polsce niepodległej nie był tak silny niezłomnością swego ducha, jak obecnie, kiedy należenie do niego trzeba okupywać dużą ofiarnością, bez interesowności, a nawet niejednokrotnie osobistem narażeniem się. Niema w naszych szeregach karierowiczów, niema ludzi koniunktury i oportunistów, są natomiast ideocy i ludzie z charakterem. System pomajowy i jego walka z obozem narodowym spowodowały tylko odczepienie się od obnar wszelkiej miernoty. Trafnie też ocenili, ku swemu przerażeniu, sytuację „Berliner Tageblatt”, pisząc nie dawno, że rząd dusz w Polsce w dziedzinie politycznej sprawuje obóz narodowy.

Niewątpliwie o wielkiem powodzeniu hasła narodowych decydował program Stronnictwa Narodowego oraz trafna i przewidująca jego polityka w kraju i w parlamencie, ale nie te względy sprawiły, że ruch narodowy w Polsce przybrał charakter żywiołowy i rozmiary jak imponujące.

Rozwój swój zawdzięcza obóz narodowy wysunięciu na czoło swoich zainteresowań — spraw moralnych, ideowych i zasadniczych. One też porwiają starsze i młodsze społeczeństwo. One najsilniej wiążą i najpewniej prowadzą do zwycięstwa.

Ludowcy B. B.

Roboty t. zw. ludowe BB. nie cieszą się ani poważą, ani powodzeniem. Próba wygrania p. Bojki, już w czasie wyborów r. 1928, zawiodła, bo tylko p. Bojko zgrał się. Niewiele zaszczytu spadło też na BB. z przysięgnięcia, także w r. 1928, p. Stapińskiego. Również i podejmowane na gruncie obecnego Sejmu próby wywołania ze stronnictwa ludowego podatnych jedno, stek nie przysparzają BB. sławy:

O ostatnich poczynaniach w tym kierunku piszą pisma stronnictwa ludowego („Ziel. Standard” nr. 69):

„Wyrzutki i odpadki ze Stronnictwa Ludowego: Kulisiewicz, Michalkiewicz i Dziduchy, jak wiadomo, organizują „Narodowe Chłopskie Stronnictwo Agrarne”. Stronnictwo to wydaje pismo pod podwójnym tytułem: „Pisak Wielkopolski” na Wielkopolskę i „Gazeta Chłopska” na innej dziedzinie państwa. Największym ideologiem tego pisimielca o podwójnym tytule jest p. Jan Kulisiewicz, dobrze znany, ale mimo to chodzący jeszcze na wolności. Panu Kulisiewiczowi to, że się nie odcyślił z czynionych mu publicznie wielo zarzutów natury kryminalnej, wcale nie przeszkadza pisać artykułów o kościele, religii i innych rzeczach świętych.

Grinbaum radzi walczyć...

J. Grinbaum z Paryża zwraca się w „Hajncie” z dn. 3 bm. do działaczy obozu sjonistycznego z Małopolski, krytykując ich ustępliwość politykę wobec rządów w niepodległej Polsce. Zdaniem jego, takie ustępliwe stanowisko sjonistów zdemoralizowało żydów w tej dziedzinie i dzięki temu zaczęli wysuwać się ludzie z innych grupowań, którzy przeliczyli się przed rządami w swojej kompromisowości. Wynik tej polityki taki, że rządy przestały się liczyć z żydami, zaczęto cofać koncesje mo nopolowe, żydzi w Małopolsce utracili swój dotychczasowy stan posiadania, zdobyty za czasów austriackich — na to wskazują — brak urzędników żydów na stanowiskach rządowych, brak koncesyj brak wpływu na władzę w kraju.

Żydzi z b. zaboru rosyjskiego, czytamy dalej, byli w odmiennem położeniu, po odrodzeniu sięPolski utracili oni to, co mieli najważniejszego — rynek rosyjski i dlatego, nie mając już nic do stracenia, walczyli z każdym rządem i z całą zawziętością o swoje „prawa” w Polsce.

Położenie Żydów stało się przede to obecnie jednakowe wszędzie i żydzi w Małopolsce powinni prowadzić politykę taką, jaką oni, Grinbaum, prowadził:

„Co jeszcze w takim razie przeszkadza dojsć do odpowiednich wniosków? Jeżeli żydowskie koncesje zostały zlikwidowane, jeżeli z obecnego stanu posiadania pozostała ruina, jeżeli na czoło wysuwają się Jaegerowie, Lunnowie i ortodoksi z Bełżca, dlaczego nie likwidujemy się stałego systemu „rozsadki i ostrożności”, „kontaktu i realnej polityki”, systemu, nie mającego zrozumienia dla ten dencji, które opanovały politykę polską w stosunku do Żydów?”

Autor nawołuje do walki o „prawa” żydowskie.

Jakie prawa? Prawa do koncesyj monopolowych w 100 proc., jak to było przed wojną, czyli w okresie niewoli polskiej?

Prawa do wpływu na władzę w kraju, jak to było w czasach austriackich w Galicji?

Prawo do rynku rosyjskiego, który dawał żydom w Kongresówce i na Kresach, jak stwierdza autor, „niezależność ekonomiczna”?

Co pomoże „walka” w Polsce? „Razwiew”, organ sjonistów - rewizjonistów w Paryżu, donosi, że:

„Wielbony Barnett Briknar, po dłuższych badaniach, doszedł do wniosku, że tylko w jednym stanie Nowy York jest dwa miliony „zbytecznych Żydów”, t. j. Żydów, którzy są wyciskani z życia gospodarczego...” („Hajnt” z 3. VII. 1932).

Jeżeli tak jest w obrzymim, bogatym kraju, to co należy myśleć o żydach w Polsce?

Poza p. Kulisiewiczem pisuje tam p. Michalkiewicz, który uważa, że nie jest tak jeszcze w Polsce dobrze, żeby się wzy scy na nim poznali. Michalków udawały się procewta i miał dość licznych słuchaczy, czemuż nie miałby ich mieć Michalkiewicz? W bliskim czasie p. Dziduch na łamach tego pisma ma zabrać głos jako bardzo wykwalifikowany specjalista na temat: Jak to niełatwo człowiekowi lubiąciemu jeździć do Ameryki wyrzecz się dolarów P. Fidelus zaś ma napisać artykuł w sprawie pożyczek łatwo zaciąganych, a trudno wyścignalych oraz na temat: Jak należy nacigać, aby nie być pociągany...

To ma być... narodowe stronnictwo chłopskie.

Nieszczęśliwy jest też sąd o działaczach, którzy na gruncie dawnych Kółek Rolniczych przeniesli się z „Wyzwolenia” do BB. i znaleźli się następnie w połączeniu z Centr. Tow. Roln. i z Kół. Rol. dzisiejszym C. T. O. i K. R.

Nauczyli się...

Stojący b'isko sanacji organ przemysłu „Kurier Polski” z zadowolaniem notuje przemówienie angielskiego ministra skarbu Chamberlaina, który na kongresie konserwatystów wyraził nadzieję, że jeśli nastąpi spóźniona poprawa go spodarcza, to przystąpi niezwłocznie do zmniejszenia podatków. Oświadczenie to wywołało zwiększenie na giełdzie londyńskiej, „Kurier Polski” pisze w dalszym ciągu:

„Warto dobrze to sobie zapamiętać, o czym rząd myśli, gdy następuje poprawa sytuacji budżetowej, — rząd wielkobrytyjski. W Polsce niestety, dzieje się zupełnie inaczej. Gdy pomyślna konjunktura nagromadza w kasach skarbowych przewyżkę nad wydatkami, to przedewszystkiem, myśli się u nas nie o tem, żeby zbytecznie zabrane obywatelowi pieniądze jak najprędzej mu zwrócić, lecz — żeby je jak najprędzej wydać, na urzędy inwestycyjne i przedsiębiorstwa państwowe i krypto-państwowe. Co więcej, nawet w złych czasach, układa się preliminarz budżetowy „suty”, o którym się z góry wie, że jest o paraset milionów nierelalny, z tem wyrachowaniem, aby, w razie poprawy sytuacji i dopływu pieniędzy, wiedzieć odrazu, na co je wydać.

Jako to szkoda, że te koła, które reprezentuje „Kurier”, nie mówią tego z równą stanowczością przed 3 — 4 laty.

Plany przywrócenia monarchji w Niemczech.

MONACHJUM (Pat). Wycho-dząca w Monachjum „Welt am Montag” przynosi sensacyjną wiadomość o planach Herrenklubu, dotyczących przywrócenia monarchji pruskiej, bawarskiej, wirtemberskiej i saskiej. W/g wiadomości „Welt am Montag”, przywrócenie wymienionych monarchji ma się odbyć w ramach reformy ustroju Rzeszy. Terytoria dawnych samodzielnnych ksiąstewek zostaną podzielone między nowopowstałe królestwa. Namie-stnikiem cesarza ma zostać kron-princ Fryderyk Wilhelm. Na cesarza upatrzony został, wskutek ostatecznej rezygnacji Wilhelma II, najstarszy syn kronprince. Reforma ma być przeprowadzona z wiosną przyszłego roku, po przewidywanem ewentualnem ustąpieniu prezydenta Hindenburga.

BERLIN (Pat). Rewelacje „Vor-waerts” o oświadczeniach byłego kronprince w sprawie planów restauracji monarchji w Niemczech są nadal żywo omawiane w tu-tejszych kołach politycznych, mimo ukazania się wczorajszego oficjalnego zaprzeczenia.

Komunistyczna „Welt am Abend” pisze, że niezależnie od tego, czy wczorajsze doniesienie całkowicie lub tylko częściowo odpowiada prawdzie, zwłaszcza,

Walki przedwyborcze w Niemczech.

BERLIN (Pat). — Z prowincji nadchodzą wiadomości o zaciśnięciu na tle rozpoczętej już przez poszczególne ugrupowania polityczne agitacji przedwyborczej. Ostrzejszą formę przybrały

OBCHÓD 25-LECIA

prasy narodowej w Wilnie

(ODEZWA KOMITETU ORGANIZACYJNEGO OBCHODU).

Wśród walk i prac minęło 25-lecie od chwili odrodzenia ruchu narodowego w Wileńszczyźnie, a w szczególności prasy narodowej w tej dzielnicy Polski. Okres ten obejmuje lata wyteżonej pracy nad odbudową ognisk życia narodowe go wśród pierwszych brasków wolności po rewolucji rosyjskiej, następnie ciężkie lata okupacji niemieckiej, a następnie walki o złodnoczenie Wileńszczyzny z Pol-ską. W tych wszystkich pracach brał bardzo czynny udział poseł Aleksander Zwierzynski, dla którego w ten sposób upływa 25-lecie działalności w Wilnie.

Celem uczczenia obu tych rocznic postanowiono urządzić obchód 25-lecia prasy narodowej w Wilnie, który odbędzie się dn. 23 października br. W dniu tym o godz. 5-ej popoł. pod egidą i w lokalu Klubu Narodowego odbędzie się uroczysta akademja.

Komite organizacyjny stanowią członkowie: Janina Burhad-towa, Edwarda Domańska, dr. Zygmunt Fiedorowicz, gen. Roman Ja-sieński, Stanisław Kodź, prof. Wacław Komarnicki, Piotr Kownacki, Jan Obst, Leon Perkowski, Kazimierz Poniatowski, dr. Feliks Swie-żyński.

Podatek dochodowy w rolnictwie. Czy wieś może dziś płacić?

Są sprawy, o których milczeć nie można. Do takich zaliczyć trzeba wyznaczenie tegorocznego podatku dochodowego w komisjach powiatowych.

Nie myślę tu rozwdzić się nad oplakany stan ekonomiczny naszych wsi i miasteczek, który nikogo nie moze chyba usposabiać różowo. Wskażę tylko na fakt już teraz jasny dla wszystkich, że jak rolnictwo tak i handel są w nędzy ostatecznej. Stwierdziły to niejednokrotnie różne fachowe organiza-cje rolnicze i przemysłowo-handlo-we. Zresztą słyszeliśmy z ust po-ważnych czynników państwowych jak P. Prezydenta i poszczegól-nych ministrów o nieopłacalności i ruinie naszego rolnictwa. Zda-wałyby się mogło, że w takiej sytu-acji życia naszego ekonomicznego trudno mówić o jakichkolwiek dochodach, a tembardziej upatry-wać je w większych rozmiarach, niż w latach poprzednich.

Niestety, nasze władze skarbo-we robią ten zasadniczy błąd i posunęły wymiary podatku do-

chodowego do granic, nie wspól-nego nie mających z rzeczywisto-ścią, nie zdając sobie oczywiście sprawy, że taki nadmiar gorliwości moze tylko powiększyć nędzę, lecz nie dopływ podatków. Bo wszak wysokość wpływów zależy nie od ilości nakazów, sekwestratorów i egzekucyj, lecz od zamożności płatnika. Trzeba wiedzieć, że po-datek, o którym mowa, wzrósł poważnie w porównaniu z poprzed-niem laty nie tylko stosunkowo (spadek cen zboża, bydła), lecz nawet cyfrowo. W jaki sposób doszedł do tego absurdu nasz aparat skarbowy, nie trudno wyjaśnić.

Najpierw więc Sejm swoją u-stawą o „dodatku kryzysowym” (co za prowokacyjna nazwa!) nakazał podwyższenie podatku dochodowego o b. poważną sumę. Nawet ci płatnicy, ta nędza osta-teczna, co wskutek stanu liczeb-nego swej rodziny byli zwolnieni od podatku, muszą teraz opłacać ten dodatek w sumie 7,5 — 15 zł.

Dalej, przy opracowaniu tak zw. „normy dochodowości” z roli, została ustalona cena żyta 20 zł. za centn. i nie przyjęto zupełnie pod uwagę cen na mięso i mleko. A wszak myśmy tu na wschodzie w roku 1931 sprzedawali żyto po 12 — 15 zł., a ceny na bydło w tym samym czasie spadły do 1/3 poprzedniej wartości. Jakim więc ciężarem obarczyli nas ci panowie, co z ramienia różnych organiza-cyj rolniczych tak lekkomyślnie wykonywali swe obowiązki i tem samem dali urzędom skarbo-wym podstawę do niszczenia nie-pomierniem podatkami płatników, niech się oni sami nad tem poważnie zastanowią.

Nie wiem, kto ustalał „normy dochodowości” w przemyśle i handlu. Przypuszczam, że jakaś wysoka instytucja, ma się rozumieć z udziałem rzeczoznawców. Jestem w tej dziedzinie laikiem, lecz nie mogę się zgodzić z tem, że jakakolwiek branża czy to w handlu czy w przemyśle daje dokładnie określony procent zyskowości od obrotu. Wszak, gdyby taka sytuacja miała za sobą chociażby prawdopodobieństwo, to kapitały zagraniczne masowo dopłynęły do nas, a nie omijały, jak zapowierzyliż.

Są to dwa atuty, które władze skarbowe uzyskały od Sejmu i komisji ustalających „normy”. Dal-sze „sukcesy” miejscowych urzęd-ów zależą w zupełności od ener-gii, inicjatywy i stopnia gorliwości ich kierowników. W tym roku np. bez żadnej oczywistej racji normy dochodowości były stosowane na-wet do odłogów, ugorów i przestrzni, zasianych lubinem. A wszak te przestrzenie dochodów nie dają, przeciwnie są niejako ciężarem w gospodarstwie.

Po wszystkim, com tu napisał, każdy płatnik moze powiedzieć: „Ależ w powiecie siedzi komisja, gdzie są rzeczoznawcy. Co ci panowie tam robią?”

Dla wyjaśnienia sytuacji przed-stawię przebieg obrad przeciętnej zapewne dla wszystkich powia-tów, komisji szacunkowej. Po ustaleniu quorum i po zapewnieniu członków komisji, że w tym roku przy określaniu podatku dochodo-wego urząd sam zrobił najdalej idące ustępstwa i tylko w wyjątko-wych wypadkach mogą być wątpli-wości co do sprawiedliwości wy-miaru, przewodniczący komisji, a jest nim z urzędu p. inspektor skar-bowy, przystępuje do referowania spraw, polegającego na odczytaniu nazwiska płatnika i sumy wymierzzonego mu podatku. Sprawy, szczególnie mniejszych płatników,

Nowy wojskowy kodeks karny.

Na jednym z ostanich posiedzeń Rady ministrów uchwalono projekt nowego kodeksu karnego wojskowego, który ma wejść w życie w formie dekretu Prezydenta R. P.

Część ogólna projektu w trzech pierwszych rozdziałach określa po-jęcie i podział przestępstw wojsko-wych, normuje zakres mocy obowiazującej kodeksu wojskowego, zawiera postanowienia, normujące w jakim zakresie mają być w wojsku stosowane postanowienia kodeksu karnego powszechnego. — Dalsze rozdziały części ogólnej wy-mieniają m. in. wypadki, w których przelozony dyscyplinarny mo-że z pominięciem postępowania są-dowego wymierzyć za poszczegól-ne przestępstwa karę dyscyplinarną.

Część szczegółowa kodeksu do stosowania jest zasadniczo do dotychczasowego kodeksu karnego wojskowego z r. 1928. Wprowadzo-ne zostały jedynie zmiany, które odpowiadają zasadom, systematy-ce i technice kodyfikacyjnej nowego kodeksu karnego powszechnego. Nowy kodeks wojskowy ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1933 r.

Nowocześnie zaopatrzona
składnica techniczna p. t.:
PRĄDY
Wilno, Wielka 21
Zjedna najoszczędniejszych!!!

Opóźniona korespondencja.

BIELLA (Pat.) Przy zamianie skrzynki pocztowej w miejscowości Andorno Nizza znaleziono pomiędzy murem a ścianą skrzynki wiele kart pocztowych z roku 1906, 1909, 1915 i 1920 roku. Wszystkie znalezione listy i karty pocztowe zostały doręczane adresatom z opóźnieniem od 26 lat do 12 lat. Ogledziny techniczne wykazały, że powodem tego nagromadzenia korespondencji była szczelina w ścianie skrzynki, nie-dostarczona przez murarza.

Od lat 11-u istniejąca szkoła „ŹRÓDŁO PRACY”

Trocka 19/2 z 3 letnim kursem: krawieczyzny, bielizniarstwa, haftu i trykotarstwa przyjmuje zapisy nowo wstępujących ucznie do Bursy i szkoły od 9 — 1. Popołudniowe kursa trzymiesięczne dla dorosłych.

są tak krótko w rękach przewod-niczającego, że członkowie komisji nie mają czasu nawet uprzytomnić sobie osoby płatnika, a już sprawa jego została zaopatrzona w odpo-wiedni stempel i podpis. Zeznania płatników naogół nie są brane pod uwagę. Nawet przy niedużej roz-bieżności z normami są one odrzu-cane. Szczególnie odium budzą ze-znania deficytowe. Wygląda na to, że na Wileńszczyźnie, w tym kraju mlekiem i miodem płynącym, nie moze być mowy o stratach. Każde przedsiębiorstwo musi dawać zyski bez względu na kon-junkturę i klęski żywiołowe. Wiel-ką jest szkoda, że nasze organiza-cje rolnicze i przemysłowo-hand-lowe nie zwróciły uwagi na tę jedną w swoim rodzaju zaletę ziemi Wileńskiej i nie rozreklamowały jej orbi et urbi. Wszak mogło to wywołać przypływ go-tówk jak z kraju tak i z zagranicy!!

W bardzo nielicznych wypad-kach wprost krzyczącej niesprawiedliwości interwencja członków komisji ma jakiś skutek w postaci nieznacznej zniżki wymie-rzonego podatku. Częściej jednak rzeczona uwaga członka o tem, że podatnik jest zrujnowany, nie miał dochodu, podatku nie będzie mógł zapłacić, wywołuje odrazu objawy niezadowolonia, przytem dość ja-skrawe. Członkowie komisji prze-ważnie milczą. Można powiedzieć, że na decyzję komisji, a właściwie p. inspektora, jest instancja odwo-ławcza. Jednak instancja odwo-ławcza już nie rozpatruje okolicz-ności, znanych dobrze członkom komisji, a raczej traktują sprawę ze strony formalnej, powodując się przeważnie opinią przewodni-czącego właściwej komisji powia-towej.

Wiadomo zresztą, że odwoła-nia płatników rozpatrywane są w jeszcze szybszym tempie i odrzu-cane są masowo dla braku dowo-dów. A jednym, nie uznawa-nym co prawda przez urzędy, lecz mimo to bardzo ważkim dowodem po stronie płatnika jest niebywała nędza, szerząca się w kraju. Ten dowód już mocno daje się we znaki naszym urzędom skarbowym, a moze w najbliższej już przyszłości, czego nie daj Bo-że, zaważyć ma na losach naszego Ojczyzny. Najstraszniejszą choro-bą jest ślepotka!

Observer.

Powrót.

Żydostwo przeżywa przełom na-wet w swoim życiu narodowym. Nieustannie spotyka się o tem u-ważę w prasie żargonowej i w prasie żydowskiej, wydawanej w pol-sku.

Kiedyś zbankrutowała idea świadomej asymilacji żydów, póź-niej odbywała się asymilacja bez-programowa, wynikająca z oport-unizmu tych żydów, którzy w in-nem wyznaniu i innej narodowości szukali środków do wszelkiego rodzaju kariery życiowej.

Dziś sami żydzi obserwują falę przewrotu. Pisze o tem żydowski „Nasz Przegląd”:

„Najbardziej może w obecnej chwili charakterystycznym objawem procesu przemelowego w życiu żydostwa — jest masowy powrót do narodu tych, którzy odeszli niegdyś daleko po drodze asymilacji. W epoce naszej jest to już druga fala duchowej reemigracji. Pierwsza — nastąpiła w czasach wojny światowej — Teraz z masą inteligencji wracają ludzie z najwyższej i najcięższej warstwy: wielcy finansisci, uczeni, pisarze, artyści, kapitanowie giełdy i przemysłu. W Nowym Jorku, w Paryżu, Wiedniu i Berli-nie — odbywa się pochód żydów — do

żydostwa. W bogato urządzonych gabinetach finansjery, w pracowniach znakomitych profesorów, lekarzy i prawników — układane są plany osiedlenia się w Palestynie. Papieżni „powrót” był objawem obudzonego samopoczucia przyna-łości do narodu, aktem sentymentu i entuzjazmu. Dziś chodzi już nie o samo wyznanie wiary — lecz o znalezienie kon-kretnej, życiowej podstawy.

Emil Ludwíg — jeden z najznakomitych współczesnych biografów — moze być uważany za czołowego przedstawiciela naszej nawróconej zasymlowanej elity intelektualnej. I oto Ludwíg spowiada się teraz publicznie z intencji, które go przywiodły z powrotem do żydostwa.

„Mam przed sobą jego artykuł, zamiesz-czony w „La Revue Juive de Geneve”. Ze wszystkich stron pisze Ludwíg — czyha niebezpieczeństwo. Żydzi na całym świecie muszą się zjednoczyć. Oświad-czam to z tem większą powagą, że jestem w tym ruchu najwzruszszym. Do 40-tego roku życia prawie że nie wiedziałem, że jestem żydem. Zabójstwo Ratfe-na było dla mnie pierwszym wstrząsem i znakiem ostrzegawczym... Jakkol-wiek jestem daleki od Starożytności i Nowego Testamentu, bo jednak zdecydowałem się zadeklarować swą przynależność do wspólnoty żydowskiej...”

Niech wracają. Powrót ten ro-bi dobrze i im i tym, kogo porzuca...

DRUKARNIA I ZWIERYŃSKIEGO
Mostowa Nr.1 Tel. Nr.1244
Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie
BROSZURY, OKÓLNKI, TABELY, PLAKATY, ZAPROSZENIE, BILETY WIZYTOWE, AFISZE, KSIĘGI.
i różne książki do OPRAWY ce n y konkurencyjne.

KRONIKA.

Wymiana więźniów z Litwą ma nastąpić w listopadzie.

Z pogranicza donoszą, iż przedłożona nowa lista więźniów mających ulec wymianie z Litwą została przez rząd litewski zaakceptowana. Obecnie toczą się narady w sprawie terminu wymiany więźniów politycznych między

Polską a Litwą oraz wybrania miejsca tej wymiany. Rokowania te zakończone zostaną jeszcze w b. m. W początkach listopada nastąpi wymiana więźniów między Polską a Litwą.

JAKĄ BĘDZIEMY MIELI DZIŚ POGODĘ?

Zachmurzenie zmienne, maledżące. Dość ciepło. Slabe wiatry zachodnie, potem południowe.

SPRAWY MIEJSKIE.
— **Partacką robotą nad zabezpieczeniem brzegów Wilji.** Jak informują nas ze sfer magistrackich, prowadzone od szeregu miesięcy prace nad zabezpieczeniem brzegów Wilji zostały zakończone.

Jak wygląda w praktyce takie zakończenie, możemy Magistrate zechciał zobaczyć przy ul. I. Bateria, gdzie pod wpływem ostatnich deszczów obrzymi nasypanie osunęło się do rzeki i woda wozłobiła głęboki rów.

Partacka robota znalazła na tym odcinku ubezpieczenia brzegów Wilji dobitny wyraz.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.
— **Zwinięcie Wileńskiego Urzędu Ziemskiego.** Jak nas informują, w najbliższym czasie ma ulec zwinięciu Wileński Urząd Ziemski. Agendy zwiniętego urzędu ma przejąć Wydział Ziemski, który wkrótce zorganizowany zostanie przy Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim. W związku z tą reorganizacją pewna ilość urzędników ulegnie redukcji.

SPRAWY PODATKOWE.
— **Instrukcje dla sekwestраторów.** Onegdaj w lokalu wileńskiego Izby Skarcowej odbyła się narada, w której udział wzięli wszyscy naczelnicy urzędów skarbowych. Konferencja ta miała na celu opracowanie instrukcji dla sekwestраторów w związku z nowym uprawnieniem, zezwalającym na przeprowadzenie rewizji osobistych u płatników, co do których zachodzą podejrzenia, że których zachodzą podejrzenia, że celowo ukrywają kosztowności.

HANDEL I PRZEMYSŁ.
— **Opłata 3 zł. przez rzemieślników.** Izba Rzemieślnicza w Wilnie zawiadamia, iż w dniu 12 października br. w magistracie miasta Wilna, oraz we wszystkich gminach miejskich i wiejskich woj. Wileńskiego, wywieszone zostały listy imienne płatników, rzemieślników samostojnych w Wilnie i woj. Wileńskim, obowiązanych do uiszczenia jednorazowych opłat w sumie zł. 3 na rzecz Izby Rzemieślniczej w Wilnie na r. 1932.

Sumę zł. 3 obowiązującej jest każdy wymieniony w liście imiennej płatnik wpłacić do Kasy Izby Rzemieślniczej w Wilnie ul. Mickiewicza 23, albo też na konto Izby w PKO Nr. 81649, w terminie do dnia 26 października 1932 r. Nieuiszczone w tym terminie opłaty będą ściągane w drodze przymusowej wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi przez skarbowe organa egzekucyjne.

Każdemu z wymienionych w listach imiennych przysługuje, w razie jeżeli uważa wymiar dla siebie za niesłuszny, prawo odwołania w terminie do dnia 14 u do dnia wywieszenia listy, za pośrednictwem Izby Rzemieślniczej w Wilnie do Władzy Przemysłowej II Instancji (Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie), która rozstrzyga odwołanie ostatecznie. Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia wymiaru opłaty w przepisany terminie.

SPRAWY SZKOLNE.
— **Z Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego.** Dziś o godz. 13-jej w Auli Kolumbowej odbędzie się promocja p. Władysława Arctimowicza na stopień doktora filozofii.

SPRAWY ROBOTNICZE.
— **Rozbicie się rokowań o umowę zbiorową z dozorcami domowymi.** Trwające od pewnego czasu narady związku właścicieli domów ze związkami dozorców domowych zdawały się rokować pomyślne ich zakończenie. Gdy przygotowano już tekst umowy, nastąpiło nieoczekiwane rozbitcie. Delegaci właścicieli domów na zebranie nie przybyli. Coraz bardziej pogarszające się warunki mieszkaniowe, wzrost zaległości komornego i niepewne jutro nakazywały właścicielom domów wstrzymanie się od podpisania niedogodnej dla siebie umowy.

Od Administracji.
Wszystkim naszym Sz. Prenumeratorom mlejscowym, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „Dziennika Wileńskiego” będziemy muszeni bezwzględnie wstrzymać przesyłanie pisma z dniem 15 października.

ZYCIE AKADEMICKIE.
— **Zarząd Koła Polonistów U. S. B.** podaje do wiadomości, że w niedzielę 16 b. m. odbędzie się Ogólne Zebranie Koła Polonistów U. S. B. z następującym porządkiem dziennym:

I. Pożegnanie kuratora koła prof. K. Kolbuszewskiego; II. Referat prof. M. Morelowskiego p. t. „Zmysły plastyki artystycznej i świata zewnętrznego w dziełach Krasickiego”; III. Program działalności koła na rok 1932—3.

Początek o godz. 11. Goście mile widziani.

— **Nowy prezes Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.** W dniu 11 b. m. w lokalu Ogniska Akademickiego odbyło się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, na którym dokonano wyboru prezesa Komitetu. Prezesem Komitetu został wybrany pan wojewoda wileński Zygmunt Beczkowicz, który po objęciu przewodnictwa w serdecznych słowach podziękował za wybór, wyrażając nadzieję, iż Komitet pracować będzie nadal owocnie dla dobra niezamożnej młodzieży akademickiej. Na temże posiedzeniu: uchwalono zorganizowanie w okresie od dn. 5—13 listopada 1932 r. X-go „Tygodnia Akademika” i w tym celu powołano specjalny Komitet X-go „Tygodnia Akademika”, na czele którego stanął pan wojewoda Beczkowicz.

Program X-go „Tygodnia Akademika” został już opracowany i uchwalony. Szczegóły programu oraz skład osobowy Komitetu Honorowego i Komitetu Wykonawczego będzie podany do ogólnej wiadomości w dniach najbliższych.

Prace nad organizacją „Tygodnia” wrą i nad szczegółami w dniu wczorajszym obradowało Prezydium Komitetu pod przewodnictwem pana wojewody.

ŁUDZIE NIEPRAKTYCZNI
cierpią na odciski.
Praktycznie dawno się wyleczyli.
Jeszcze dziś pójdź do
POLSKIEGO SKŁADU
APTECZNO-PERFUMERYJNEGO
E. KUDREWICZA I S-ki
MICKIEWICZA 24, 26 Tel 7-10.

Teatr i muzyka.

TEATR MIEJSKIE Z. A. S. P. w Wilnie
„Dzika pszczoła” H. Morstina, święci codziennie trumny na scenie Teatru Wielkiego na Pohulance. Stale przepelniona widownia oklaskuje gorąco, tak dowcipne powiedzenia i jak i grę aktorów. Komedja ta jest produktem głębokiej zadumy autora nad współczesnym życiem, chociaż zewnętrznie przybrana w rozemnianą, niemal farsową lekkość, mistyczny parados i humor.

Teatr ze swojej strony wyposzył „Dziką pszczołę” bardzo hojnie.
„Dzika pszczoła” idzie dziś i jutro 14 bm. o godz. 8-jej w. w Teatrze Pohulanka. Przypomnieć należy, że legitymacja zniżkowa (25 proc.) równajace ceny biletów teatralnych z kinowymi, są do na bycia w sekretariacie Teatru Pohulanka codziennie od godz. 11-jej do 2-jej w pol.

— Wielką niespodzianką, przygotowuje Teatr na Pohulance dla dzieci od lat 3-cho do do 90-ciu. Oto w najbliższych dniach, ukaże się i wleci ze sceny, w krainie poezji i fantazji — czarodziejski, egzotyyczny „Niebieski ptak”, który postanowił swoim blaskiem i pięknością porwać całe Wilno i przenieść je tam, gdzie królują najspanialsza bajka.

— **Stary Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich Z. A. S. P. w Wilnie.** Daje dziś 13 bm. przedstawienie w Nieświeżu, poczem „Szczęście od jutra” zawita do następujących miast: 14. bm. Hordziejewo, 15. bm. Hajnówka, 16. bm. Wolkowysk, 17. bm. Slonim, 18. bm. Baranowice.

— **Teatr muzyczny „Lutnia”** Wystawienie pięknej operetki Abrahama „Wiktoria i jej hurzar” było ewenementem w życiu artystycznym Wilna.

Dziś teatr muzyczny „Lutnia” gra ja po raz 11-ty z udziałem znakomitej odtwórczyni roli tytułowej Elny Gistedy. Przygotowania reżyserskie do wystawienia operetki „Księżniczka czardasza” Kalmana i „Carewiczka” Lehara — w całej pełni. Bilety na najbliższe trzy przedstawienia nabywać można w kasie Teatru „Lutnia” 11 — 9 w. bez przerwy. Zniżki akademickie 25 proc. wydawane są w kasie biletowej (okienko nr. 3) od godz. 7-jej wiecz.

— **Jedyny koncert Romana Totenberga** odbędzie się staraniem Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego w piątek 14 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Konserwatorium (Wielka 47, wejście od ul. Końskiej 1). Gra tego młodego skrzypka pełna jest blasku wirtuozowskiego, połączonego ze szlachetnym umiarem i wysoce artystycznym temperamentem. — Sprzedaż biletów w biurze „Orbis” (Mickiewicza 11-a) od godz. 7 wiecz.

Pamiętajcie o herbarciarni dla inteligencji.

Kult dla zmarłego Biskupa Łozińskiego.

[Nieświeńska „Wspólna Sprawa” pisze:
„Już za życia Biskupa Zygmunta Łozińskiego wiele bardzo osób było głęboko przekonanych, iż jest On Świętym. Cudowna śmierć Biskupa wstrząsnęła do głębi serca tysięcy. Podczas pogrzebu mało kto modlił się za Duszę Biskupa Łozińskiego; modlono się do Niego. — Obecnie szery się coraz bardziej kult świętobliwego Biskupa, a opinja publiczna katolików jest jak naglejbiej przesiąknięta, iż wkrótce wywyższony będzie nasz Pasterz na ołtarze.
Jak się dowiadujemy, Kurja Biskupia w Pińsku zbiera wszel-

kie materiały, mogące służyć do kanonizacji Zygmunta Łozińskiego. Najważniejszym i bezwzględnie koniecznym warunkiem uznania kogoś przez Kościół za świętego jest, by dzięki niemu działy się cuda. Ołóż pragnący przyczynić się do przyspieszenia szczęśliwej chwili kanonizacji Biskupa Łozińskiego tak w diecezji Pińskiej, jak i w innych dzielnicach Polski i dalej blagają Boga o laski za wstawiennictwem Zmarłego.
Kurję Biskupią w Pińsku kilka osób zawiadomiło już o bezspornych cudach sprawionych dzięki wstawiennictwu naszego Świętego. Są one jak nasrupatniej badane”.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Sprawa nadużyć popełnionych przez L. Uniechowskiego.** Dochodzenie przeciwko zmarłemu prezesowi Czerwonego Krzyża, Ludwikowi Uniechowskiemu, zostało w części karnej umorzono ze względu na odpowiednie przepisy Ustawy postępowania karnego, która przewiduje umorzenie wszelkich spraw karnych z chwilą śmierci osoby, przeciwko której dochodzenie to zostało wytoczone. Dalsze dochodzenie prowadzone jest jedynie w kierunku ustalenia wysokości poniesionych przez P. C. K. strat oraz co do wartości pozostawionych przez denata papierów wartościowych.

— **Okradzenie folwarku Kotłowska.** W dniu wczorajszym na Posterunek Policji w Wilnie zgłosił się mieszkaniec pobliskiego folwarku Kotłowska, Wojciech Paskiewicz i zameldował, że w czasie nieobecności domowników do mieszkania przedostali się złodzieje, którzy skradli stamtąd rozmaite rzeczy, 12 nowych obrusów, garderobę i inne przedmioty ogólnej wartości 520 zł. Poszkodowany przypuszcza, że kradzież tej dokonałi złodzieje z Wilna. Policja prowadzi dochodzenie.

— **Konie giną na przedmieściach miasta.** W nocy z dnia 9 na 10 bm. z pastwiska położonego w pobliżu domu Nr. 3 przy ul. Grochowej zginął koń, walach, Huryna Aleksandra wartości 150 zł. Teżże nocy z pastwiska położonego w pobliżu posesji domu Nr. 13 przy ul. Wawozy zaginęła klacz Gersznowa Anisina wartości 50 zł.

POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek, dnia 13 października.
11:50: Kom. meteor. Czas. 12:20: Płyty. 12:35: Poranek szkolny. 15:20: Koncert dla młodzieży (płyty). Objasnienia Zofii Ławskiej. 16:00: „Najwspanialsze zabawki dziecięce” — wygl. Kaz. Kozłowska. 16:15: Lekcja jęz. franc. 16:30: Komun. Tow. Gimn. „Sokol” w Wilnie. 16:40: „Ida Jagiellońska w historii polskiej i powszechniej” — odczyt wygl. prof. St. Zwrzewski. 17:00: III-ct akt „Tristana i Izolda” — Ryszarda Wagnera. Słowo wstępne prof. Michała Józefowicza. 18:00: Koncert. 18:55: „Skrzynka pocztowa Nr. 217”. — Listy słuchaczy omówi Witold Hulewicz, dyr. progr. 19:25: Wil. kom. sport. 20:00: Muz. lekka. 20:50: Kom. 21:00: D. c. muz. lekka. 21:30: Słuchowisko „Jutro” — Konrada. 22:15: Muz. tan. 22:55: Kom. meteor. 23:00: Muz. tan.

Piątek, dnia 14 października.
11:50: Kom. meteor. Czas. 12:20: Walec Jana Straussa (płyty). 12:40: Kom. meteor. 15:20: Muzyk popularna (płyty). 15:55: Listy dzieci. 16:15: Lekcja języka angielskiego. 16:50: Komunikat „sko-polskiej” — odczyt. 17:00: Koncert. 18:00: Muzyka taneczna (płyty) 18:45: Rozmaitości. 19:00: Z zagadnień litewskich. 19:20: Przegląd prasy rolniczej. 19:30: „Ciotka Albinowa mówi”. 19:45: Pras. dzien. racj. 20:00: Pogad. „Jan Brahm”. 20:15: Koncert symfoniczny z Warszawy. 22:40: Wiad. sportowe. 22:50: Kom. meteor. 23:00: Muzyka taneczna.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Nowy konkurs radiowy.
W niedzielę 16 bm. odbędzie się przed mikrofonem rozgłosni wileńskiej w godzinach od 21,00 do 22,00 trzeci konkurs muzyczny. W oznaczonej godzinie nadany zostanie szereg płyt gramofonowych z repertuaru rozgłosni wileńskiej bez zapowiedzi. Konkurs polegać będzie na przesłaniu do Polskiego Radja w Wilnie tytułów, nazwisk kompozytorów i wykonańców nadanych utworów muzycznych. Termin nadsyłania odpowiedzi uptywa w sobotę dn. 22. X. rb. Każda odpowiedź winna mieć na kopercie napis „Konkurs” i zawierać pełne imię i nazwisko radioluchacza, zawód, dokładny adres i nr. radiobudamentu. Za trafne odpowiedzi wyznaczonych zostało osiem nagród albumowych i książkowych, wartości około 120 zł. ufundowanych przez wileński oddział księgarń św. Wojciecha. Wystawione one będą w okresie konkursu na wystawie wymienionej księgarni przy ul. Dominikańskiej 4. Wyniki konkursu ogłoszone będą przez mikrofon przed dniem 1 listopada t. b.

Tristan i Izolda.
Dzisiaj o godz. 17,00 nadany zostanie ze studia wileńskiego trzeci akt opery Wagnera „Tristan i Izolda”, szczytowe dzieło wielkiego kompozytora, odznaczające się głębią patosu lirycznego. Słowo wstępne do tej audycji wygłosi prof. Michał Józefowicz.

Ilu Rosjan żyje na wygnaniu?

Liga Narodów zebrała dane co do liczby emigrantów rosyjskich zagranicą. Ogólna ilość emigrantów ma wynosić 1.010.000.
Liczba emigrantów w poszczególnych krajach wynosi: Francja 400.000, Syria — 131.000 (przeważnie Ormianie), Chiny — 98.000, Polska — 90.000, Rumunia — 70.000, Niemcy — 50.000, Bułgaria — 31.000, Jugosławia — 30.035, Grecja — 27.950, Estonia — 16.000, Finlandia — 15.000, Lotwa — 14.000, Czechosłowacja — 10.500, Belgja — 8.389, Litwa — 8.000, Węgry — 4.751, Austria — 2.401, Japonia — 2.356, Szwajcaria — 2.266, Włochy — 1.154, Stambuł — 1.500, Szwecja — 1.000, Gdańsk — 800, Hiszpania — 500, Danja — 300.
Z Anglii danych o liczbie przebywających tam emigrantów rosyjskich nie otrzymało. Jednak poprzednia cyfra wynosiła dla samego Londynu 400.000. Wreszcie na wyspie Cypr znajduje się 40 emigrantów, w Iraku — 28 i w Palestynie — 30.
Co do Rumunii podaje się osobno liczbę nowych uciekinierów, którzy przekroczyli ostatnio Dniestr. Ilość ich ma wynosić około 2.000.
Nie dostarczono jeszcze danych co do emigrantów rosyjskich w Ameryce południowej.
Emigranci rosyjscy w Stanach Zjednoczonych uzyskali przeważnie obywatelstwo amerykańskie.

SIDOL
ULUBIONA PASTA DO QBUWIA

Szkice i obrazki.

THALASSA!
Tak zawolali waleczni Grecy, morze a razem z nim i zbawienie swoje ujrząwszy...
Thalassa... zawolałem i ja, wychodząc z restauracji Braci Zajfert w Gdyni, w kostiumie kąpielowym, gdyż ubranie wraz z portielem i całą gotówką zatrzymał sobie kelner, jako należność za obiad.
Trudno mi udawać wobec ludzi, którzy mnie znają, jak fałszywą pięciolotówkę, wilka morskiego, albo zgoła samego Jacka Londona, taka jednak we mnie zebrała się radość z powodu zobaczenia wielkiej wodnej pustyni, że zacząłem wykrzykiwać morskie słowa:
— „Hisaj, bum! Fok masz, Kliwer” i t. d.
Podszedł do mnie wleddy dozorca

Niezadowolone Litwinów z powodu poprawy stosunków polsko-lotewskich.

Urzędowa litewska „Liet. Aidas” zwraca uwagę na znaczne ożywienie w ostatnich czasach stosunków polsko-lotewskich na odzwyczajające się w prasie lotewskiej głosy za zbliżeniem z Polską, co, zdaniem szeregu polityków Lotwy, nakazuje zdrowy rozsądek i konieczność zapewnienia sobie bezpieczeństwa. Pismo przytacza w streszczeniu wywody „Latwisa” który wskazuje na liczne więzy, jakie w ciągu dziejów łączyły naród lotewski z polskim, na podobne wypadki mogą powtórzyć się również w przyszłości.
„L. A.”, uznając wprawdzie przysługujące Lotwie prawo dowolnego obierania sobie sprzymierzeńców, wyraża jednak zdziwienie, że pragnie ona zwrócić się ku Polsce, i przypomina, iż z Litwą również łączy Lotwę, wcześniejże nawet niż z Polską, braterstwo broni. Główną jednak uwagę zwraca pismo na zdanie „Latwisa” o niezakończonych rachunkach polsko-litewskich oraz na oświadczenie „Latwijas Karejwis”, według którego, Litwini winni jasno zdać sobie sprawę, iż w kwestjach wileńskiej i kłajpedzkiej Lotwa nie chce i nie może Litwie dopomóc. Na to pismo odpowiada twierdzeniem, że odpowiedzialność Polski za obecny brak stosunków z Litwą skonał w Trybunał Haski, jeżeli więc, mimo to, Lotwa zamierza zbliżenie z Polską — o nawiązaniu ściślejszych stosunków litewsko-lotewskich nie może być mowy. Lotwa zresztą nigdy wyraźnie i stanowczo nie opowiedziała się za Litwą, nigdy nie okazała jej pomocy w trudnych chwilach, przeciwnie, nieraz utrudniała jej sytuację, to też trudno się dziwić, że Litwa nie wykazuje wielkiej skłonności do ściślejszego zbliżenia i że politycy litewscy określają nieraz ideę związku państw bałtyckich jako romantyczne marzenia. Istotnie, nie może być mowy o takim związku, do którego Lotwa pragnie włączyć również Polskę. Jakkolwiek więc „Latwijas Karejwis”

Poczta, Telefon i Telegram.

Rada ministrów na posiedzeniu 7 bni. uchwaliła zmiany w rozporządzeniu o utworzeniu „Przsiębiorstwa Polska Poczta, Telefon i Telegram”. Organizacja tego przedsięwzięcia będzie oparta na zasadach, na jakich oparto przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe”.

Zmiana zawierać będzie również pewne momenty, dotyczące charakteru służby pracowników pocztowych. Z chwilą wejścia w życie zmian, funkcjonariusze państwowi i pracownicy zatrudnieni na podstawie umowy o prawie najmu i pozostający dotychczas w służbie pocztowo-telegraficznej, przejdą na służbę przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telefon i Telegram”. Stosunek służbowy tych pracowników wspomn. przedsiębiorstwa będzie publiczno-prawny.

Przepisy o stosunkach służbowych przedsiębiorstwa, jak również przepisy o uposażeniu, o postępowaniu emeryalnym, wydawane będą przez Radę ministrów na wniosek ministra poczt i telegrafów. Przepisy te będą oparte na tych samych zasadach, co przepisy o stosunkach służbowych, przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”.

Major komisarzem Banku Polskiego.

W sferach bankowych w Warszawie kraży pogłoska, że komisarzem Banku Polskiego ma zostać śp. Szebeki mianowany na miejsce śp. Reichman, wicedyrektor departamentu pieniężnego w min. skarbu, do niedawna zajęty na placówce polskiej w Tokio.
Po nominacji b. ministra skarbu Jana Piłsudskiego na wicedyrektora Banku Polskiego, pogłoska o mianowaniu majora komisarzem Banku wywołała w kołach finansowych zrozumiałe zainteresowanie.

PAMIĘTAJ o potrzebach organizacyjnych STRONNICTWA NARODOWEGO

i wpłać składkę do P. K. O. na konto czekowe 180.785 lub w Sekretariacie (Orszczyńskiego 11) w godzinach od 11 do 3 i od 6 do 7 w. codziennie prócz niedziel i świąt.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?
WARSZAWA (Pat). W 27-ym dniu ciągnięcia V klasy 25-jej Polskiej Państwowej Loterji Klasykowej następujące ważniejsze wygrane padły na numery losów:
25 tysięcy zł. + premia 200 tysięcy złotych — Nr. 5351; po 15 tysięcy zł. — Nr. Nr.: 86017 i 127450.
premie po złotych 10 tysięcy + stawka 250 zł. wygrały numery: 482, 1504, 2441, 11069, 11535, 14964, 17169, 17401, 23097, 25358, 25640, 35555, 38431, 38513, 43359, 41583, 51506, 53294, 61003, 63949, 68281, 70877, 71492, 72320, 74729, 86147, 91750, 91837, 91701, 93454, 99701, 100572, 102623, 113405, 120235, 124855 i 125353;

Z KRAJU. SPORT.

Jak gospodarz z Wileńszczyzny kupił na Wołyniu nielstniejący majątek.

Przed kilku dniami przybył do starostwa w Sarnach niejaki Feliks Wojtusko, prosząc o zapomogę na podróż do Wilna, Wojtusko opowiedział jednocześnie o nieprawdopodobnej wprost historii, jaka spotkała go w pow. kostopolskim. Otóż, będąc bogatym gospodarzem na Wileńszczyźnie, kupił podobno od jakiegoś osobnika w kancelarii rejenta w Wilnie majątek ziemski w pow. kostopolskim, składający się z 300 ha ziemi, wplacając gotówką 40 tys. zł.

Onegdaj rano do zaś. Olechnow gm. turgielskiej przybył sekwestator Urzędu Skarbowego B. Drobniak w asyście policjanta do gospodarza tegoż zaś. Władysława Janukiewicza - Bodzewicza, celem dokonania sekwestru za zaległe podatki. Kiedy o przybyciu sekwestratora dowiedział się syn Janukiewicza, Kazimierz, wybiegł na podwórze i zaczął wyciągać i grozić przybyłym urzędnikom. Następnie w mieszkaniu krzyknął „leb rozwałę, kto usiłuje zabrać świnie z chlewa”, rzucił się do stodoły, jak się później okazało, po schowaną fuzję. Po chwili z szopy rozległ

Fatalne skutki stawiania oporu sekwestratorowi.

Kiedy obecni na dziedzińcu rzucili się do szopy, znaleźli tam Kazimierza na podłodze w kałuży krwi.

Jak się wyjaśniło, po którejś stronie Kazimierz, przechowywana była w szopie. Chcąc stawić opór chciał bronią załadować, a że działał w dużym podnieceniu i nieostrożnie fuzję wyrzucił, trafiając Kazimierza w twarz i wybijając mu prawe oko. Poza to eksplozją ładunek urwał synowi palec wskazujący prawej ręki. Kazimierza Janukiewicza - Bodzewicza przewieziono do szpitala w Oszmianie. O zajściu spisano protokół.

Stada wilków w pow. baranowickim i słonimskim.

W ostatnich dniach na terenie powiatów mołodzieżańskiego, wołyńskiego, a obecnie na terenie pow. baranowickiego i słonimskiego pojawiły się wielkie ilości wilków.

Ze względu na brak broni w włościach są oni bezsilni wobec szkodników, gdyż trudno odpedzić napastników kijem, zwłaszcza, iż napadają wilki nawet na ludzi. W gm. kostopolskiej w ostatnich dniach wilki udusiły około 20 szluz żywego inwentarza. Poszkodowani włościarze zwrócili się do władz starostwiskich o pomoc. Z polecenia władz przeprowadzona została pierwsza obława na szkodników. W wyniku kilkugodzinnej obławy zastrzelono 8 wilków. Na terenie pogranicznych wsi odcińków Rubieżewice, Kozdro-

W niedzielę mecz rewanż.

W niedzielę gości będziemy u siebie na boisku „Legia” poznańska, która spotka się w rewanżowym meczu z mistrzem Wilna 1 p. p. leg. Przegryw mecz w Poznaniu 5 : 3 poważnie już zdecydował o losie piłkarstwa wileńskiego. Mimo jednak przegrania, możemy się pocieszać nadzieją, że mecz rewanżowy wygramy, ale pamiętać należy, że mało szans jest mecz wygrać, trzeba koniecznie wygrać z różnicą przewagi przynajmniej dwóch bramek, by w ten sposób chociaż zremisować i zdobyć prawo do walki odatkowej. Musimy mecz niedzielny wygrać różnicą trzech bramek, wtedy wejdemy do półfinału rozgrywek o wejście do upragnionej Ligi.

Wygrać jednak różnicą trzech bramek nie jest rzeczą łatwą, zwłaszcza wygrać z tą samą drużyną, z którą tydzień temu przegraliśmy 5 : 3. Mistrzowie Wilna będą więc musieli walczyć nadzwyczaj ostrożnie, ambitnie, ofiarnie, planowo — będą musieli grać lepiej od poznańczyków o całą klasę.

Szanse nasze teraz są daleko większe, niż w Poznaniu. W pierwszym meczu nie będziemy zmęczeni podróżą, tak jak w Poznaniu, przeciwnie, zmęczeni będą teraz nasi przeciwnicy, po drugiej gracie będziemy u siebie na boisku i przy swojej publiczności. Plusem tego meczu jest także zwycięstwa na naszą stronę, mogą one załamać psychicznie drużynę „Legii”, ale w zasadzie, jeżeli wielka zachodzi różnica poziomów między grą Wilna, a techniką gdy Poznania, to nic nie pomoże nam w danym wypadku przewaga i mecz przegramy, tak jak przegraliśmy w Poznaniu.

Chciał wykazać gorliwość i spowodował dużo kłopotu.

Robotnik kolejowy Piotr Potapow zameldował kierownikowi odcinka kolejowego Woropajewo — Nowodruk, że znalazł hak włożony w spojenie szyn. Jak wiadomo, jest to jeden ze sposobów sztucznego wywoływania katastrofy.

Władze kolejowe udały się zaraz na miejsce, gdzie mniemano szkodnicy ten hak założyli. Sporządzono protokół, zawiadomiono policję i rozpoczęto dochodzenie. Jednakże już na początku dochodzenia policyjnego Potapow musiał się przyznać, że sam to zrobił w celu wykazania swej gorliwości i zdobycia większego zaufania, swych przełożonych,

reż w sporcie nie powinno być. Rozważana te są, ma się rozumieć, czynione jedynie na marginesie omówienia sytuacji przed czekającym nas meczem. Nie są to bynajmniej przypuszczenia, że akurat ma właśnie nas dotknąć ta wysoce niesprawiedliwa formalność. Chciałbym jedynie podkreślić, że w sporcie nie można w ten sposób bagatelizować walczących zespołów, które nieraz poświęcają bardzo wiele, by znaleźć się w czołach piłkarstwa polskiego.

Niedzielny mecz ściąganie tłumy widzów i będzie on najładniejszym meczem sezonu.

W razie wygrania różnicą trzech bramek od razu wchodzimy do finału. Prawdopodobnie w finale wypadnie nam grać z Podgórzem, albo z drużyną „Polonii” przemyskiej. Jeżeli zaś mecz przegramy, to nadzieje swoje na wejście do Ligi będziemy musieli przechować do następnego sezonu.

Mecz odbędzie się na boisku przy ulicy Wilewskiej.

Bokserzy „Pogoni” jadą do Grodna

Pierwszym występem bokserów wileńskich będzie mecz w Grodnie, który odbędzie się w najbliższą niedzielę.

Wilno reprezentowane będzie przez pięścicarzy „Pogoni”, którzy w następującym składzie wystąpią w Grodnie: Bągiński, Krecz, Znamierowski, Talko, Maciukow, Norlicz i Dziuresko. Skład ten jest osłabiony, bo po pierwsze nie widzimy w nim Wojtkiewicza, ale mniemam należy, iż w Wilnie mecz w Grodnie i w tym składzie wygra.

Kierownikiem drużyny jest M. Nowicki. Sędzią ringowym będzie zapewne Kloczkowski, który stał się teraz przebywać w Grodnie.

Posłuszny zegar.

Obserwatorium paryskie zajmowało fenomenalny zegar, który połączony z siecią telefoniczną paryską, odpowiadał sam na każde zapytanie o godzinę. Co ciekawsze, że język, w którym zapytywano ów zegar o godzinę, jest dla mechanizmu całkiem obojętny. Słowem najnowszy ten zegar francuski, włada wszystkimi językami świata.

Z fenomenalnym tym zegarem obserwatorium paryskie rozmówić się można inteligentnie, nie władając nawet żadnym obcym językiem: wystarczy połączyć się z zegarem dajmy na to o godz. 8,30 rano, aby usłyszeć uprzejmą odpowiedź, zawsze w języku francuskim, bo zegar „mówi” tylko w języku francuskim: „jest godzina 8 min. 30”. W następnej minucie zegar odpowie: „jest godzina 8 min. 31” i tak dalej. Zegar ma podziałkę 24-godzinna, a mechanizm jego ma odpowiednią ilość przedziałek na walec gramofonowy, powtarzający to jedno tylko zdanie: „jest godzina...” z tą jedynie zmianą, że określenie czasu ze ścisłością, co do minuty brzmić będzie w zależności od minuty, w której odbywa się połączenie telefoniczne z mechanizmem zegara.

W ten sposób cały Paryż obsłużony jest uczciwie przez zawsze uprzejmy zegar.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 12 X 1932 r.
Gdańsk 123,85—124,16—123,54.
Gdańsk 173,60—174,03—173,17.
Łódź 30,70—30,71—30,86—30,56.
Nowy York kabel 8,919—8,930—8,969.
Paryż 34,98—34,97 1/2—35,06—34,99.
Praga 26,41—26,47—26,35.
Szwajcaria 172,20—172,63—171,77.
Włochy 45,68—45,90—45,46.
Berlin 211,90.

Tendencja dla europejskich słabsza
4% inwestycyjna 96,75—96 1/2.
4% poz. inwest. ser. 105.
6% dolarowa 55 1/2—56—56 1/2.
7% stabil. 54 1/2—53.
10% kolejowa 108.
4 1/2% L. Z. ziem 39.
4 1/2% L. Z. m. Warszawy 44,35—44 1/2.
5% L. Z. m. Warszawy 48.
8% L. Z. m. Warsz. 59—59,75—59.
10% L. Z. m. Radomia 57,75.
Tendencja mocniejsza.

Akcje
Bank Polski 99 Tendencja utrzymana
Pożyczki polskie w Nowym Yorku
Dolarowa 53 1/2, Dłilonowska 57 1/2. Stabilizacyjna 51,25. Warszawska 41 1/2.

DŹWIKOWY KINO-TEATR «HELIOS»
ul. Wileńska 38, tel. 926.

Muzyczny Splew Teńcel Przepych! Ulubienicy Publiczności najwytworniejszy mężczyzna, oficer gwardji cesarskiej, książe Orłow **IWAN PETROWICZ** i rozkoszna, czarująca **JANY ONDRA** w wspaniałym przeboju muzycznym **ZEMSTA NIETOPERZA**
Muzyka „Krola Walca” **ANNA STRAUSSA** — Atrakcje dźwiękowe. — Początek Seansów o g. 4, 6, 8 i 10,15. — Na 1-szy seans ceny zniżone.

DŹWIKOWE KINO WIELKA 47, tel. 15-14.

Dziś! Największa gwiazda ekranu Brygida Helm i Willi Fritz w eszeleniającym nadprzeboju p. l.: **«SZPIEG I KOBIETA»** Film ten ośmielony na tle wojny światowej otwiera przed nami tajniki tragicznych zmagania się mocarstw Europejskich i uplastycznia upiornie zabobonni włościanie i kobiety prorokują bliską wojnę lub katastrofizm.
Mad program: Uroczalone dodatki dźwiękowe. Ceny od 25 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15 w dniu świąt. o g. 2 ej.

DŹWIK. KINO-TEATR «PAN»
ul. WIELKA 42. Tel. 528.

Całe Wilno podziła miłość **KOBIETY I CZŁOWIEKA—MAŁPY** w genialnym filmie twórcy „Paganina” **Trader Hornu Van Dyke’a**. Bilety honorowe nieważne. Z powodu wysokiego poziomu art. filmu wejście na widownię tylko na początki seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15.

DŹWIKOWY KINO-TEATR «LUX»
ul. Mickiewicza Nr. 11 tel. 15-62

Spieszcie ujrzeć! Ostatnie dni! Hajda Trojka w rol. **Olga Czechowa, H. SCHIETOW, MICHAŁ CZĘCHOŃ.** Splewy rosyjskie, solowe i chóralne.

Kupno Sprzedaż
Do sprzedania Encyklopedia Kościelna 28 tomów Ks M. Nowodworskiego cene 220 zł. Umbras: Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 27 m. 6. 486-1

Do sprzedania netychne sprzedawca urzędzenie 2 pokojowe. Do wzięcie się Wileńska 30 m. 8 od g. 10-15. 301-20

PRACA
Inteligentny młody człowiek ukończył szkołę handlową poszukuje posady. Laskawe oferty do Administracji „Dz. Wil.” pod „Urządnik”. gr.

SPRAWY MAJĄTKOWE
Kupię działkę (folwarczek) 10-15 h. z zabudowaniami i dugiem bankowym. Oferty ze szczegółowym opisaniem nadsyłać na ul. Mickiewicza 62 m. 1 dla J. S. 497-10

Handlowiec posiadający dobre świadectwo sklepowego i magazyniera prosi o pracę w Wilnie lub na prowincji za skromnym wynagrodzeniem. Witold Piotrowski p. ta Podbródzie ul. Klejnowska 7. —4gr.

Sezonowe roboty o grodnickie wykonywa ogrodnik specjalista. Zgłoszenia Wilno. Filarska 13-3. 499-10

Niania, która już pracowała przy rocznym dziecku potrzebna. Zgłaszanie się tylko ze świadectwem Królewską 3, m. 7 i 10 do 12 w południe. —00

Starza kobieta z córką poszukuje posady kucharki, lub niani. Córka—poszukuje posady służącej do wszystkiego. Gienyłowa, Bazylińska 4 m. 26. —2 gr.

Kawaler lat 25 z dobrą opinią poszukuje posady woznego, kelnera, lub do służby na prowincji. Laskawe oferty pod „Salesis Ksawery”. 241-00

Potrzebna młoda sprytna służąca, umiejąca gotować, (bez prania). Rekomendacje konieczne. Przychodź od 12-5 M. Pohlanka 10-1. 500-0

ZGUBY
Skradziono dwa wesele, jeden na 200 zł podpisany przez Józefa Pleciukonisa i Karolina Pleciukonisa, drugi na 500 zł podp. przez Józefa Pleciukonisa u. s. 496-00

Mieszkania i pokoje
Do wynajęcia mieszkanie 3 pokojowe. Dowiedzieć się Jasna 45. —465-2

Mieszkanie 5 pokoi z przedpokojem i kuchnią do wynajęcia. Pilsudskiego Nr. 29. Wiedomość o zorzcy. 477-10

LOKALE
Do wynajęcia mieszkanie z 6 i 3 pok. z wygodami ul. Jak Jasińskiego Nr. 7. 484-1

Do wynajęcia mieszkanie 2 i 4 pokojowe z kuchnią, wolne od podatku lokalowego przy Placu św. Piotra i Pawła Nr. 5-1 u właściciela. 302-00

Zaraz do wynajęcia 4 pokojowe mieszkanie u Tatarska 1-3. Informacja w Cukierni B. Sztral, Mickiewicza Róg Tatarskiej. 536-10

DRUKI PILNE:
BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA Drukarnia i INTROLIGATORNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO Mostowa ul. Nr.1. Telefon 12-44. CENY NISKIE

OSŁABIEŃ BLEDNICE
Wszystkich wyznań
HEMOGEN
oryginał z firmy **KLAWE**
W.Z.P. Nr. 8

SKLEP OBUWIA
Wł. Czaplinski
Dominikańska 8 — WIELKA 12.
Poleca na sezon jesienno zimowy najwykwintniejsze obuwie w wielkim wyborze.
Ceny niskie!!!

LEKARZE
Dr. Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. ul. WIELKA 21, tel: 921, od 9-1 i 3-8.

Dr. Sz. Bernstejn
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe 9-1 i od 4-8 pp. Mickiewicza 28, m. 5.

Dr. med. Cymbler
WENERYCZNE, SKÓRNE, MOCZOPŁ. Tel. 15-64. MICKIEWICZA 12, róg Tatarskiej, 9-2 i 5-8.

AKUSZKI
AKUSZKA ŚMIALOWSKA przeprowadziła się. Mickiewicza 4, m. 6. Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę, usuwa brodawki, kurzuje i węgry. 702-0

NAUKA
Zredukowana wychowawczy seminarium, znająca niemiecki i gospodarstwo domowe poszukuje zajęcia w domu prywatnym lub instytucji publicznej. Pierwszeństwo referencje. Oferty do Administracji pod „Wychowawczy”. 457-2

LEKARZ-DENTYSTA
D. FRYDMAN - JASZ
Wielka 28 Zęby sztuczne na zlocie i kuczuku. 223-10

Maturzystka z inteligentnym rodzimym udziałem korepetycji Mostowa 11 m. 6 od 8-10 i 15-17. 497-10

H. M. STEPHENSON. 41
Na najwyższym wzniesieniu.
Gdy tak stał niezdeterminowany, nie wiedząc co robić, na drodze ukazały się cztery światła pędzące szybko w jego stronę. Strach ma wielkie oczy, ale stało się, że jakimś dziwnym sposobem Waltersowi nie przyszło do głowy, iż mógł to być patrol policyjny, wysłany w pogon za nim. Pomyślał poprostu, że musieli to być mieszkańcy Bath, wracający późno do domu. Przykucnął na ziemi obok roweru, udając, że coś naprawia. Wjechanie do miasta w kompanii czterech cyklistów, tak jakby był jednym z nich, było bezwzględnie bezpieczniejsze, niż jazda w pojedynkę. Cykliści byli już tuż, tuż. Gdy go mijali, jeden zapytał, czy mu się coś popsuło. — Już w porządku! — krzyknął, wskakując na siodełko. Popędzili w pięciu po zbrocu w dół. Walters trzymał się gromady jak mógł najbliżej. Przejechali przez most na Avonie, przyciem jeden z cyklistów zawołał do dyżurnego policjanta: — Dobrej nocy, panie władzo! — Wesolej nocy! — odrzucił posterunkowy. Pojechali przez Soutgate Street i Milson Street. Według opinii zbiega ulice były oświetlone zbyt

jaskrawo. Jechał o krok w tyle za tamtymi, którzy ani przeczuwali, kto się do nich przyłączył. Kapelusznacy naciągali głęboko na uszy i oczy i pochylili się nad kierownicą tak nisko, że dotykał jej niemal twarzą. Na Milson Street dwaj cykliści skręcili w prawo, a dwaj w lewo, zycząc sobie nawzajem dobrej nocy. Walters pojechał za tymi na prawo, bo wydało mu się, że w tej stronie miasto było oświetlone trochę słabiej. Znow skrzył na lewo i wjechał na szyny tramwajowe, a czterysta jardów dalej, dwaj cykliści skręcili w boczną uliczkę. Harry mknął po szynach, gdyż wiedział, że wywiódą go z miast. Z odjazdem przygodnych towarzyszy ogarnęło go uczucie wielkiej samotności i głęboka trwoga. O, znaleźć się jak najprędzej poza nieskończonym szeregiem zdradzieckich latarni oświetlających drogę! Przyspieszył biegu. Dwa razy spotkał policjantów, którzy, jak mu się wydało, popatrzyli na niego zbyt badawczo. Poprostu czuł na plecach ich oczy, jeszcze wtedy, kiedy już byli daleko i nie mogli go widzieć. Przyspieszył biegu jak oszalały. Nareszcie minął ostatnią latarnię. Nadjeżdżali nowi cykliści. Ale już teraz nie chciał spotkania. W lewo skręcała ciemna droga i przy zakręcie stał żółb koński. Pomknął w ciemność. Drugi raz tej nocy przyszedł na niego panika, która zrosiła mu czolo zimnym potem. Przejścia ostatniej doby rozprężyły go do tego stopnia, że miał szaloną ochotę krzyczeć w niebogłosy,

krzyczeć jak zając rozdzierany przez psy. I znów strone zbrocze postawił go na nogi i przywiodło do opamiętania. Zaczął iść pod górę, pchając rower przed sobą. Zbrocze ciągnęło się w nieskończoność i to stawało się niemal prostopadłe, to łagodniało. Przebył Mendips i dolinę Avonu i wspiął się teraz po południowych stokach Cotswolds. Pochylił mierzyla przeszło trzy mile. Nim droga wróciła do poziomu, w Bath wybiła pierwsza. Harry usiadł koło drogi i posilił się kanapkami. Nie wiedział, gdzie się znajdował, bo dotychczas nie spotkał stupa milowego. Wiedział tylko podług gwiazd, że jechał na północ. Za nim majaczyła łuna światła Bath, na lewo druga, przypuszczałnie Brystolu. Na północy i zachodzie słało się morze nieprzeniknionych ciemności. Wstał ciężko z ziemi i dosiadł roweru. Ujechawszy trzy mile napotkał dwie przecinające się linie kolejowe, wzdłuż których biegly stopy telegraficzne. Na stupie widniał napis gloszący że w tem miejscu, koło wsi Cold Ashton, krzyżują się linie Bristol — Londyn i Btath — Gloucester. Odczytał napis przy świetle lampki od roweru. Wyjął mapę i zmierzwszy odległość według podanej skali, przekonał się, że oddalił się od Dartmooru przeszło o sto mil. Od najbliższego punktu Sussex dzieliło go około osiemdziesięciu mil, od najdalszego przeszło sto sześćdziesiąt. Malling, które musiało leżeć gdzieś w środku tych odległości, nie było po-

dane na mapie. Najwidoczniej była to mała miejscowość figurująca tylko na mapach grabstwa. Sześćdziesiąt mil na północ leżało jego gniazdo rodzinne, Cotsham. Malling było niebezpiecznie daleko, a Godfrey — prawdopodobnie poza domem. Harry pociągnął palcem po mapie na północ, wzdłuż drogi gloucesterskiej. Czy miał prawo narażać Thorntona na niebezpieczeństwo? Godfrey — tak i, po drugie, Cotsham było prawdopodobnie pod obserwacją, a Malling — raczej nie. Wahał się bardzo długo, wreszcie skoczył na rower i skręcił na wschód, ku granicy Sussex. Tak nakazywał rozsądek. W ciągu ostatnich dwudziestu godzin naraził się wielokrotnie na podejrzenie, a obudził by wyrażnie dwa razy. Jeżeli w Wells zaczęto dochodzić, kim był i zauważono go w Bath, to droga gloucesterska mogła być niebezpieczna. Co gorzej, był już tak wyczerpany, że o dalszej jeździe nie mogło być tej nocy mowy. Dwie mile dalej na wschód przejechał przez porurę wieś Marshfield. Kamienne domki ciągnęły się na przestrzeni trzech czwartych mili, przyczem ich szarej monotoni nie urozmaicał ani jeden ogród. Wszędzie było pusto i cicho i przejeżdżającego cyklistę nie zauważyło prawdopodobnie ludzkie oko. (C. d. n.)